



Keynes aktualny do dziś

Maciej Małek

Wybitny brytyjski ekonomista i myśliciel John Maynard Keynes cieszył się dostatecznie długim życiem, by jego refleksje dotyczyły nie tylko tego, co minione, ale także przyszłości. Coraz mniej pewnej, zwłaszcza w obliczu kumulujących się kataklizmów z największym ze znanych ludzkości, jakim okazała się druga wojna światowa.

Pomimo tego, a może właśnie dlatego, upatrywał w przyszłości szansy naprawy tego, co jako zbiorowość popsuliśmy – tym skwapliwiej, im większe alternatywy rozwoju stwarzały nam rewolucja przemysłowa i społeczna. Spektakularnym tego przejawem było wykorzystanie energii uwolnionej z atomu jako śmiertelnie niebezpiecznego narzędzia.

Dzisiaj, w obliczu kolejnego konfliktu grożącego globalnym pożarem, warto po raz kolejny pochylić się nad przesłaniem brytyjskiego uczonego. Skierował je przed blisko stuleciem, do – jak to ujął – „naszych wnuków”. Widział bowiem szanse na – według współczesnej nomenklatury – „zrównoważony rozwój”, tyle że pod warunkiem spełnienia kilku istotnych założeń. My zaś, bogatsi o nasze z reguły negatywne doświadczenie (np. w odniesieniu do zmian klimatu i ich wpływu na światową gospodarkę, rosnące rozwarstwienie czy kryzys migracyjny), skłonni jesteśmy sądzić, że owa wizja oddala się coraz bardziej, zda się nieuchronnie.

W cyklu Biblioteka Myśli Ekonomicznej nakładem PTE i PIE, pod redakcją naukową Elżbiety Mączyńskiej, Mariana Goryni i Marii Urbaniec, ukazała się książka zatytułowana: *Keynes a współczesność. Ekonomiczne*

perspektywy dla naszych wnuków. Podtytuł wprost nawiązuje do słynnego eseju. Inicjatorzy projektu poprosili bowiem praktyków i teoretyków życia gospodarczego o skonfrontowanie wizji brytyjskiego ekonomisty – określanego w literaturze przedmiotu jako twórca ogólnej teorii zatrudnienia, procentu i pieniądza – z realiami współczesności.

Uznawany za najwybitniejszego brytyjskiego ekonomistę Keynes stworzył podstawy makroekonomii, które pozostają aktualne. Jego idea interwencjonizmu państwa dla wielu jest inspiracją, choć do dyskusji pozostają metody jej realizacji. Matematyka, która studiował, pozwoliła mu doskonalić instrumenty i narzędzia traktowane jako mierniki wzrostu, a sam odnosił sukcesy jako inwestor giełdowy za sprawą tak zwanego skoncentrowanego inwestowania.

Nie może więc dziwić, że inspirował wielu, także prezentujących, jak Milton Friedman, przeciwstawne poglądy, co znalazło potwierdzenie w polecanej pozycji. Różnica spojrzenia na praktyczne aspekty rekomendacji Keynesa wynika nie tylko z wiedzy, jaką nabyliśmy przez dziesięciolecia po ukazaniu się jego eseju, ale ze zróżnicowanych doświadczeń autorów, z których wielu uczestniczyło w fenomenie, jakim bez

wątpienia były minione trzy dekady polskiej transformacji społeczno-ustrojowej i gospodarczej.

Dość wymienić: Piotra Araka – dyrektora Polskiego Instytutu Ekonomicznego, Grzegorza Kołodkę – uczonego i praktyka, Zbigniewa Jagiełłę – wieloletniego prezesa Zarządu PKO Banku Polskiego, Mariana Gorynię – zasłużonego rektora Poznańskiego Uniwersytetu Ekonomicznego, kierującego obecnie pracami PTE, Romana Sobieckiego – prorektora SGH, dyrektora Instytutu Rynków i Konkurencji, Jerzego Osiatyńskiego – wykładowcę uniwersytetów Columbia i Stanford, Witolda M. Orłowskiego – Głównego Ekonomistę PWC, czy Elżbietę Mączyńską – honorową Prezes PTE, która w swoim opracowaniu zgłębiła tak z pozoru oderwane od ekonomii kwestie, jak styl i jakość życia.

Już samo zestawienie tytułów – niekiedy prowokacyjnych, często publicystycznych, zwykle intrygujących – świadczy dowodnie, że teza Przemysława Deszczyńskiego stawiającego pytanie: „Czy Keynes był prekursorem ekonomii informacji?” zdaje się być uprawniona. Dla przykładu przywołam: *Utopię realisty* Orłowskiego i *Ekonomiści jak dentyści* Andrzeja K. Koźmińskiego.

W nocie od wydawcy czytamy: „Przedstawiona przez Keynesa profetyczna wizja świata niewątpliwie stanowić może ważną kanwę dla rozwoju kultury strategicznego myślenia, inspirowania strategicznych refleksji dotyczących kształtowania kultury myślenia strategicznego, nie tylko we współczesnych badaniach z zakresu nauk społecznych, w tym ekonomicznych oraz w debatach na tematy społeczno-gospodarcze, lecz także w kształtowaniu polityki społeczno-gospodarczej oraz codziennej praktyce życia gospodarczego. W warunkach niepewności i nietrwałości w gospodarce strategię długofalowe stają się wręcz niezbędne, chociażby po to, aby identyfikować przyczyny odchylenia od strategicznych celów oraz założeń i korygująco uwzględniać je w decyzjach gospodarczych (bieżących i strategicznych)”.

Już ten cytat powinien stanowić wystarczającą zachętę do sięgnięcia po lekturę. Ujęcie ekonomiczne stanowi tylko jeden z aspektów profetycznej wizji Keynesa, w równej mierze chybionej, co inspirującej współczesnych. Zgodnie z tezą sformułowaną przez Zbigniewa Jagiełłę w tytule jego opracowania – *Prognoza jest niczym, prognozowanie wszystkim*, co z kolei Maria Szyszowska definiuje jako: *Świat na miarę tęsknot Człowieka*.

W konkluzji redaktorzy opracowania formułują nader istotną konstatację, iż: „Przedstawione zagadnienia związane z esejem Keynesa świadczą, że długoterminowe prognozy mają sens oraz zachowują swą intelektualną użyteczność, i to mimo upływu lat oraz dynamizmu przemian społeczno-gospodarczych. Keynesowskie wizje znajdują zaskakujące, niekiedy zabawne odniesienia do dzisiejszej rzeczywistości. Zmusza to do refleksji i pytań zwłaszcza w kontekście obecnie



przygotowywanych w ramach UE, w tym także w Polsce, strategiczno-prognostycznych programów rozwoju społeczno-gospodarczego”.

Na dowód przytaczają wiele interdyscyplinarnych cytatów, z których przywołamy tylko jeden: „Panujący na świecie kryzys gospodarczy, wyjątkowo wielkie bezrobocie utrzymujące się mimo ogromu potrzeb, katastrofalne błędy, które popełniliśmy, sprawiają, że nie widzimy tego, co dzieje się pod powierzchnią, nie potrafimy prawidłowo zinterpretować rzeczywistości. Przewiduję bowiem, że oba przeciwstawne pesymistyczne przekonania, o których teraz tak głośno na świecie – zarówno pesymizm rewolucjonistów, którzy myślą, że jest tak źle, że oprócz gwałtownej zmiany nic już nie może nas uratować, jak i pesymizm reakcjonistów, według których równowaga naszego życia gospodarczego i społecznego jest tak niepewna, że nie można ryzykować żadnych eksperymentów – okażą się pomyłką”.

Aby poznać resztę, wystarczy sięgnąć po lekturę tej także wielostronnej i interesującej książki. Poczynając rzecz jasna od tekstu samego Keynesa, który – jak się przekona każdy z Czytelników – stawiał pytania, które zachowują aktualność do dziś. ■